



Echo Szkoły

Dwumiesięcznik Szkoły Podstawowej nr 78 w Krakowie

5/2018



To my – trzon redakcji Echo Szkoły.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia chcemy złożyć Dyrekcji, Nauczycielom, Pracownikom Szkoły, Rodzicom i Wam drodzy uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 78 w Krakowie najlepsze życzenia, zdrowych, pogodnych świąt oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Redakcja Echa Szkoły

W numerze:

Co w szkole piszczy
Święta Bożego Narodzenia w Polsce
Christmas Words i ciekawostki
Wycieczka do Londynu
Szczypta historii
Kącik literacki, czyli coś dla duszy
Wywiad z Księdzem Szymonem
Euroweek
Quiz
Mój pamiętnik
Uczniowskie relacje
Humor

Co w szkole piszczy?

- **9 listopada** o godzinie 11:11 w dużej sali gimnastycznej odśpiewany został hymn państwowy.
- **13 listopada** oglądaliśmy wysep i śpiewaliśmy pieśni patriotyczne z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości.
- **20 listopada** w szkole odbyły się zebrania z rodzicami.
- **21 listopada** w naszej szkole obchodziliśmy światowy dzień życzliwości.
- **29 listopada** odbył się konkurs o Janie Pawle II pt.: „Od młodości do świętości”.
- **29 listopada** klasy 7 uczestniczyły w warsztatach psychologicznych pt. „Budujemy bezpieczną klasę”.
- **30 listopada klasy 8** uczestniczyły w warsztatach psychologicznych pt. „Mądry nastolatek”.
- **3 grudnia** część uczniów pojechała na tydzień do Londynu.
- **3 grudnia** klasy 6 uczestniczyły w warsztatach psychologicznych.
- **4 grudnia** klasy 5 uczestniczyły w warsztatach psychologicznych pt. „Emocjo chcę cię poznać”.

- **6 grudnia** uczniowie rozegrali Mikołajkowy turniej siatkówki.
- **18 – 20 grudnia** klasy 8 piszą próbny egzamin z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Życzymy im powodzenia.
- **19 grudnia** klasy 7 będą uczestniczyć w warsztatach psychologicznych pt. „Moc emocji”.
- **21 grudnia** w naszej szkole odbędą się klasowe wigilie.



Podsumowała: Ola Sendor

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA W POLSCE



Święta Bożego Narodzenia to święta religijne obchodzone co roku w grudniu.

Przed wigilią czeka nas jeszcze dużo przygotowań, np. posprzątanie i dekorowanie domu oraz jego otoczenia rozmaitymi ozdobami, ubieranie choinki. Tradycyjnie w wigilię przyrządza się 12 potraw. Tego dnia zazwyczaj zapraszamy najbliższą rodzinę, zostawiając dodatkowe miejsce dla jednej osoby, łamiemy się opłatkiem, śpiewamy kolędy, obdarowujemy się wzajemnie upominkami. Na wigilijnym stole nie może zabraknąć potraw takich jak: ryb przyrządzonych w różnych postaciach, czerwonego barszczu z uszkami, ciast oraz wielu innych świątecznych smakołyków.

Wigilijna kolacja przebiega mniej więcej w taki sposób: najpierw odmawia się modlitwę, później czyta część ewangelii,

następnie łamie się opłatkiem, później je kolację wigilijną, śpiewa się kolędy, otwiera prezenty, a na końcu idzie do kościoła na tzw. Pasterkę.



Karol Zięcina

Christmas Words

Christmas	- Boże Narodzenie
Angel	- anioł
Bethlehem	- Betlejem
Candle	- świeca
Chimney	- komin
Christ	- Chrystus
Christmascake	- ciasto świąteczne
Christmascard	- kartka świąteczna
Christmascarol	- kolęda
ChristmasEve	- Wigilia
Christmaspresent	- prezent świąteczny
Christmastree	- choinka
Creche	- żłóbek
Decoration	- dekoracja
Mistletoe	- jemiola
Reindeer	- renifer
Santa Claus	- Święty Mikołaj
Shepherd	- pasterz
Sleigh	- sanie
Snow	- śnieg

Zosia Mirocha



Ciekawostki świąteczne

1. Pierwszą kartkę z życzeniami z okazji Świąt Bożego Narodzenia wysłał w 1842 r. szesnastoletni londyński artysta, William MawEgley, ale jego pomysł nie został doceniony przez adresata. W następnym roku pojawiły się w Wielkiej Brytanii kartki zrobione na prywatne zamówienie sir Henry'ego Cole'a, pierwszego dyrektora Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie.
2. Elektryczne lampki choinkowe zostały po raz pierwszy użyte w 1882 roku, w trzy lata po udoskonaleniu żarówki przez Thomasa Edisona. Na pomysł wykorzystania elektrycznych lampek wpadł asystent Edisona, Edward Johnson. Z kolei lampki choinkowe ułożone szeregowo na sznurze wprowadził Amerykanin Ralph E. Morris. Nowe światełka okazały się bezpieczniejsze niż tradycyjne świece.
3. Od 1947 roku Norwegia przysyła Wielkiej Brytanii bożonarodzeniowe drzewko, które upiększa Trafalgar Square. Jest to pamiątka po brytyjsko-norweskiej współpracy podczas II wojny światowej.
4. Na długo, zanim została użyta jako „pocałunkowa zachęta” w czasie świąt Bożego Narodzenia, jemiola (ang. mistletoe) już od dawna była uważana przez Celtów za roślinę magiczną. Wierzono, że ma ona zdolność leczenia ran i przywracania płodności. Celtowie zawieszali jemioly w swoich domach w celu odpędzania złych duchów. Jemiola była niegdyś czczona przez pierwszych Brytyjczyków do tego stopnia, że należało ścinać ją złotym sierpem.

Szczypta historii

24 grudnia 1914 roku na froncie zachodnim, trwającej od 4 miesięcy I wojny światowej miało miejsce niezwykle wydarzenie, które przeszło do historii jako rozejm bożonarodzeniowy. Podczas świąt Bożego Narodzenia żołnierze walczący przeciwko sobie, w okolicach Ypres zawiesili na parę dni broń by razem świętować Boże Narodzenie.

Wszystko zaczęło się w noc wigilijną kiedy to żołnierze niemieccy zaczęli ozdabiać swoje okopy lampkami i ozdobami bożonarodzeniowymi. Stacjonujący po drugiej stronie okopów żołnierze walijscy na początku byli zaniepokojeni zachowaniem wroga, lecz gdy po drugiej stronie ziemi niczyjej zaczęto śpiewać kolędę Stille Nacht, Brytyjczycy przyłączyli się śpiewając swoją SilentNight.

Następnego dnia rozegrano mecz piłki nożnej, który Niemcy wygrali 3:2



w chwili gdy piłka przebiła się na drucie kolczastym.

Podczas rozejmu na ziemi niczyjej spotykały się także oddziały dotychczas wrogich armii wymieniając się prezentami przysyłanymi przez rodziny.

Ze strony brytyjskiej w rozejmie brały udział m.in. Londyńska Brygada Strzelców, 5 dywizja sformowana w Manchesterze i Devon oraz pułk westminsterski. Po stronie niemieckiej pułki saksońskie. Oprócz oddziałów z Wysp

Brytyjskich wzięły w nim udział także niektóre francuskie, hinduskie i belgijskie.

Niestety oficerowie wrogich armii już 2 dnia świąt próbowali przerwać rozejm, który ostatecznie na niektórych odcinkach frontu przeciągnął się do

31 grudnia, a szkockie oddziały utrzymały go aż do 3 stycznia.

Na święta 1915 roku dowództwo przygotowało ostrzał artyleryjski, aby uniemożliwić bratanie się żołnierzom wrogich państw.

Mikołaj Żywioł

Kąciak literacki, czyli coś dla duszy

PRZYGODA WIGILIJNA

Jak każdego roku, także i w tym, Staś z rodzicami wyjeżdża na święta do dziadków. Dziadek Stasia jest leśniczym i z babcią mieszkają w leśniczówce daleko od miasta. Chłopiec cieszy się z wyjazdu. Będzie mógł pobiegać z psem, ogromnym bernardynem o imieniu Brutus, pofiglować z kotem Karmelkiem i pojeździć na koniu o imieniu Łyszek.

-Za godzinę wyruszamy- powiedział tata.

-Tylko przygotuję jeszcze kilka rzeczy- odpowiedziała mama.- I możemy ruszać.

-Czy mogę zabrać sanki?- zapytał Staś.

-Oj, nie wiem, czy będzie można na nich jeździć, śniegu jest nie wiele- odrzekł tato.

Zaś mama z tajemniczą miną wtrąciła.

-Słyszałam, że dziadek ma dla ciebie jakąś niespodziankę.

-Spieszmy się!- krzyknął Staś.

Już nie myślał o sankach. Złapał tylko ulubionego pluszaka i stał gotowy w drzwiach. W drodze do leśniczówki zaczął padać gęsty śnieg. Wjeżdżając do lasu, samochód miał kłopoty z przejechaniem przez zaśnieżone polany.

-Tutaj jest prawdziwa zima!- powiedział tata.

-Powoli dojeżdżamy- odrzekła mama.- Za tym zagajnikiem na polanie jest dom dziadków.

Samochód przejechał jeszcze jeden zakręt, a za nim ukazała się leśniczówka.

-A co to!- zawołał Staś.

Przed domem stał dziadek. Trzymał za uzdę Łyska, a koń zaprzęzony był w przepiękne sanie.

-Witajcie! Nareszcie jesteście!- z uśmiechem krzyknął dziadek, a jego sumiaste wąsy jeszcze wyżej uniosły się w górę. Stasiu, mam dla ciebie prezent. Kupiłem te sanie, byśmy mogli pojeździć razem po lesie. Dzisiaj jest wigilia, więc trzeba jechać do lasu, aby ściąć choinkę. Pojedziesz ze mną Stasiu?

-Tak!- krzyknął chłopiec.

Wcale się nie zastanawiał i jednym susem był już w saniach.

-Tylko nie odjeżdżajcie zbyt daleko- powiedział tato.- Niedługo zacznie się robić ciemno.

-Ciągle pada śnieg i łapie przenikliwy mróz- dodała mama.

-Choinka jest już wybrana! -rzekł dziadek, gramoląc się do sań.

Dziadek strzelił z bata i koń ruszył żwawym kłusem.

-Dziadku, ale świetna przejażdżka!- cieszył się chłopczyk.

-O, patrz Stasiu, to tropy zająca! A tutaj lisa! Tam dalej bażanta! W oddali dziki szukały żołądki pod dębem - tłumaczył dziadek wnukowi.

O lesie wiedział wszystko, codziennie wraz z Łyskiem i psem Brutusem przemierzali knieje wzdłuż i wszerz.

-A te ślady są czyje?- zapytał Staś.

- OOO, to są ślady wilka!- odparł dziadek, a jego wąsy zaostrzyły się jak dwie szpilki.

Byli na miejscu. Dziadek siekierą ściął choinkę i położył w saniach.

-Wracamy do domu, robi się ciemno - szepnął dziadek i strzelił z bata.

W tym momencie zerwał się silny wiatr, płatki śniegu zaczęły wirować wokół nich w szalonym wirze. Łysek przystrzygł uszami i zaczął żwawiej biec w kierunku domu. Jechali w ciszy. Silny mróz szczypał Stasia w policzki i nos. Wichur wył pośród drzew, a śnieg padał tak gęsto, że nie było nic widać. Nagle koń zarżał, a jego chrapy zaczęły łapać powietrze tak, że jego świst było słychać w saniach. Stasiowi włosy zjeżyły się na głowie, a dziadek wstał na równe nogi. Pomiedzy wyciem wściekłego wichru, a uderzeniami zlodowaciałego śniegu, dało się słyszeć wycie zgłodniałych wilków. Rumak szarpnął sanie ze zdwojoną siłą, w szalonym pędzie pomknął przed siebie.

-Dziadku, czy znajdziemy drogę do domu?

-Nie bój się Stasiu. Łysek zawsze ją znajdzie!- zawołał dziadek, chwycił chłopca za rękę i powtórzył: Nie bój się! I pomknęli przed siebie.

Drzewa w lesie przybrały fantastyczne kształty gdy zapadł zmrok. Staś miał wrażenie, że wyciągają ku nim swe długie ramiona, aby ich zatrzymać. Zdawało się, że cały zaprzęg mknie, nie dotykając ziemi.

-Patrz Stasiu, już widać światło i dym z komina leśniczówki - wykrzyknął dziadek.

W tym momencie wjechali przed dom.

-Co się dzieje? Gdzie wy byliście?- zapytał tato, wybiegając z domu.

-Tato! Tato! Goni nas stado wilków!- krzyknął Staś.

-Co ty wygadujesz Stasiu? Brutus nie wyczuł żadnych zwierząt.

Pies podkuilił pod siebie ogon i spokojnie położył się w zaspie. Dziadek, wracając

z zagrody, gdzie odprowadził Łyska, z uśmiechem powiedział:

-Zabierzmy drzewko i pięknie je przystrójmy.

Tato osadził choinkę w stojaku, a Staś z mamą zabrali się za jej strojenie. Babcia usiadła w fotelu bujanym przy kominku, a dziadek zapalił fajkę, polegując na sofie. W całym pokoju rozchodził się zapach lasu. Gdy strojenie dobiegło końca, dziadek powiedział:

-Stasiu, sprawdź, czy zaświeciła pierwsza gwiazdka na niebie.

-Jest! Jest! -oznajmił chłopiec.

-Czas zasiąść do stołu - powiedziała babcia, wstając z fotela.

Na świątecznym stole znalazło się dwanaście potraw i miejsce dla zbłąkanego wędrowca. Dziadek odmówił modlitwę. Następnie połamali się opłatkiem. Po kolacji usiedli przy kominku. Płonące szczapy drewna wesoło strzelały w kominku, a oni śpiewali. Kolędy „Cicha noc” i „ Wśród nocnej ciszy” cichym echem rozległy się po leśniczówce.

Jakub Prosianowski



Wywiad z Księdzem Szymonem.

Klaudia Śledziowska: Witam, jestem z gazetki szkolnej. Czy mogę zadać Księdzu parę pytań?

Ksiądz Szymon Bryniarski: Tak, oczywiście

K.Ś.: Czy ciężko jest być księdzem?

Ksiądz Sz.B.: To pytanie mnie zaskoczyło. Muszę powiedzieć, że we współczesnym świecie trudno być księdzem. Dzisiaj księża są stawiani na świeczniku, bardzo często mały błąd księdza jest bardzo rozdmuchiwany przez media, przez ludzi. Współcześnie księżom żyje się ciężko, ale nie ma tragedii.

K.Ś.: Czy lubi Ksiądz prowadzić lekcje w naszej szkole?

Ksiądz Sz. B.: Ogólnie lubię prowadzić lekcje i to nie tylko w waszej szkole. Nauczycielem jestem czwarty rok.

K.Ś.: Czy trudno jest być jednocześnie nauczycielem i księdzem?

Ksiądz Sz.B.: Nauczyciel i ksiądz - te dwie funkcje razem się wiążą. Jako ksiądz jestem nauczycielem - niezależnie czy to jest szkoła, czy to jest parafia. Kiedy wychodzę na ambonę, mówię kazanie, w jakiś sposób jestem nauczycielem,

dlatego że ja jako ksiądz, mówię ludziom, jak powinni żyć, jak powinni postępować, z czego powinni się spowiadać, na jakie grzechy powinni zwrócić uwagę - więc ksiądz i nauczyciel oznacza w moim przypadku czasami to samo.

K.Ś.: Jakim był Ksiądz uczniem?

Ksiądz Sz.B.: Jakim ja byłem uczniem? Byłem uczniem, który się nigdy nie uczył. Całą szkołę podstawową, gimnazjum, całą szkołę średnią - to był czas, kiedy praktycznie nie uczyłem się w ogóle. Wystarczało mi tylko to, że byłem na lekcjach i słuchałem, co nauczyciele mówili. Jakoś specjalnie nigdy się nie uczyłem. Jedynym przedmiotem, którego się uczyłem, to język angielski, szczególnie w szkole średniej, kiedy zbliżała się matura. To był jedyny przedmiot, z którego brałem korepetycje i z którego się przygotowywałem do egzaminu. Tak naprawdę uczyć się zacząłem na studiach, po pierwszym egzaminie. Dopiero wtedy zobaczyłem, co to nauka, co to znaczy przygotowywać się do egzaminu, co to w ogóle jest egzamin. Przy egzaminach na studia, matura to jest „pikuś”, moim zdaniem.

K.Ś.: Kim chciał Ksiądz zostać w dzieciństwie i kiedy poczuł Ksiądz powołanie?

Ksiądz Sz.B.: Chciałem zostać stolarzem, ponieważ mój tata miał zakład stolarski, więc taka myśl mi przyświecała. Myśl o tym, aby zostać księdzem, pojawiła się dopiero w gimnazjum, później w szkole średniej. Ta myśl bardziej zaprzętała moją głowę. Chciałem zostać księdzem, ale nie do końca byłem pewny, czy rzeczywiście się do tego nadaję. W drugiej klasie szkoły średniej postanowiłem wyjechać, zrobić sobie przerwę od szkoły, dałem sobie też czas, aby się porządnie zastanowić, przemyśleć tę sprawę. Miałem dziewczynę w szkole średniej, więc to też była trudna decyzja: czy wybrać życie kapłańskie, czy życie rodzinne - stąd też mój roczny pobyt w Anglii. Przemyślałem tam wiele rzeczy, wiele spraw, skończyłem szkołę i postanowiłem wstąpić do seminarium, i zostałem księdzem. Tak to mniej więcej wyglądało, jeżeli chodzi o moje powołanie.

K.Ś.: Jaka jest Księdza pasja?

Ksiądz Sz.B.: Pasji mam wiele, jedną za moich największych jest spotykanie się z ludźmi, rozmawianie z nimi, to moje największe zainteresowanie. Moją drugą pasją jest podróżowanie, na które mam mniej czasu. Bardzo lubię podróżować, poznawać nowe miejsca, różne kultury, kuchnie danych krajów, danych miast. Uwielbiam również motocykle, uwielbiam jeździć na różnego rodzaju rajdy, chociaż ostatnio coraz rzadziej.

K.Ś: Bardzo dziękuję, że Ksiądz ze mną porozmawiał i podzielił się z naszymi Czytelnikami informacjami na swój temat.

Rozmawiała: Klaudia Śledziewska



EUROWEEK-

język angielski-

językiem

przyszłości

z których pochodzą, panujące w nich tradycje, zwyczaje, obyczaje i piękno krajobrazu. Oprócz uczniów z naszej szkoły na Euroweek przyjechały jeszcze grupy – z Mysłowic, Warszawy i Białegostoku. Nasi uczniowie zintegrowali się podczas dyskotek i wspólnych zajęć z uczniami z innych szkół, a nawet zawiazali nowe przyjaźnie. Do najciekawszych zajęć zaliczyć trzeba: nagrywanie filmów w języku angielskim, prezentacje naszych talentów, przedstawianie reklam przygotowanych wspólnie. Wyjazd był ciekawym doświadczeniem, polecam wszystkim.

Klaudia Śledziewska



Uczniowie klas VII i VIII naszej szkoły po raz pierwszy w tym roku wyjechali na warsztaty językowe „EUROWEEK” w Międzygórzu w Kotlinie Kłodzkiej. Zostaliśmy miło powitani przez wolontariuszy. Uczniowie mogli tam doskonalić język angielski z pomocą wolontariuszy z innych krajów. Ci pokazali, jak ważna jest nauka języka angielskiego w dzisiejszym świecie. Dzięki znajomości języka angielskiego można było swobodnie komunikować się i świetnie się bawić z wolontariuszami. Dzięki nim uczniowie poznali też kraje,



Quiz

Przeznaczony jest dla uczniów klas 3 i 4.

1. Ile powinno być tradycyjnie potraw na wigilijnym stole?

- a) 10
- b) 9
- c) 12

2. Jakie dary przynieśli trzej królowie?

- a) złoto, srebro, kadzidło
- b) złoto, kadzidło, mirrę
- c) złoto, berło. Kadzidło

3. Jakie potrawy nie powinny się znaleźć na kolacji wigilijnej?

- a) mięsne
- b) postne
- c) rybne

4. W którym roku miał miejsce rozejm bożonarodzeniowy?

- a) 1918
- b) 1914
- c) 1999

opracował Mikołaj Żywioł

Jeżeli rozwiązaście quiz czy zagadki matematyczne, to zapiszcie swoje odpowiedzi na kartce podpisanej imieniem, nazwiskiem i klasą. Następnie dostarczcie odpowiedzi do Pani Anity Zakrzewskiej do s. 33 w dniu 17 grudnia w czasie przerwy 9.45 – 9.55. **Na czterech zwycięzców czekają nagrody!**

Zagadki matematyczne

Przeznaczone są dla uczniów klas 5 – 8.

1.

$$2+2 \times 2 =$$

2.

Cegła waży $\frac{1}{4}$ kilograma i pół cegły. Ile waży cegła?

3.

Czy da się skonstruować trójkąt jeśli:

$$- A=2 \ B=3 \ C=4$$

$$- A=4 \ B=6 \ C=1$$

4*.

Jeśli w trójkącie prostokątnym jedna przyprostokątna = 3cm a druga przyprostokątna = 4cm to przeciwprostokątna =

opracował Mateusz Goździk



Mój pamiętnik

1 października 2018, poniedziałek

Dzisiaj jest pierwszy dzień naszego wyjazdu na „zieloną szkołę”. Zbiórka pod budynkiem wyznaczona była na godzinę 7:35. Po zapakowaniu bagaży i zajęciu miejsc rozpoczęła się podróż. Na miejsce dojechaliśmy o godzinie 14:30, chociaż plan dojazdu na miejsce zakładał przybycie o godzinę wcześniej. W związku z tym niezwłocznie po dojechaniu pod ośrodek poszliśmy całą grupą na obiad. Dopiero później zajęliśmy się wypakowaniem walizek i plecaków z autokaru oraz zajęciem wyznaczonych pokoi. Ósma klasa zajęła pokoje na pierwszym piętrze, a nasza klasa na drugim. Musieliśmy się zająć rozpakowaniem naszych rzeczy, ale nie było na to zbyt wiele czasu. Już po krótkim czasie zeszliśmy na zbiórkę i udaliśmy się na wycieczkę do Parku Zdrojowego. Tam mieliśmy okazję spróbować różnego rodzaju wód leczniczych mających pomagać w leczeniu lub łagodzeniu różnego rodzaju dolegliwości. Po powrocie do ośrodka poszliśmy na kolację. Po skończonym posiłku otrzymaliśmy telefony, aby móc zadzwonić do swoich rodziców i podzielić się z nimi swoimi wrażeniami z tego pierwszego dnia, a następnie mieliśmy położyć się spać. Oczywiście nie tak od razu zasnęłam. Leżąc w łózkach dość długo rozmawiałam ze swoją przyjaciółką, z którą dzieliłam pokój. Chociaż spędzamy ze sobą wiele czasu, to bardzo lubimy rozmawiać, żartować i wymieniać się wrażeniami. Byłyśmy ciekawe, co wydarzy się następnego dnia. Jednak

zmęczenie dało o sobie znać i nawet nie wiem, kiedy zasnęłyśmy.

2 października 2018, wtorek

Dziś poznaliśmy inną opiekunkę naszej grupy. Musieliśmy się ciepło ubrać, ponieważ zaraz po skończonym śniadaniu była wycieczka do kopalni złota. Szliśmy „korytarzem śmierci”, zjechaliśmy bardzo fajną zjeżdżalnią oraz kolejką. Był „labirynt strachu”, szkielet kobiety w białej sukni, robot w ubraniu więźnia, a nawet kat, który żartował, iż jednemu z uczniów ósmej klasy utnie głowę. Oczywiście uratowało go wstawiennictwo wychowawczyni. Po powrocie z wycieczki mieliśmy obiad, a po nim krótki – 30 minutowy – odpoczynek. Po nabraniu sił wybraliśmy się na spacer na strzelnicę, gdzie widać było bardzo dużo łusek z wystrzelonych pocisków. Po około godzinie wróciliśmy na kolację. Po niej oczywiście czas telefony do rodziców, na wieczorną toaletę i sen. Chociaż znów nie tak od razu... Przecież trzeba było omówić cały miniony dzień z przyjaciółką.

3 października 2018, środa

Obudziłam się o 7:00 i już nie zasnęłam. Pół godziny później większość dzieci również była już na nogach. Rozpoczęły się poranne przygotowania: toaleta, ubieranie się, ścielenie łóżek itp., a po nich śniadanie. Kolejnym punktem była wycieczka do twierdzy. Najpierw chodziliśmy wewnątrz niej korytarzami, które momentami były bardzo niskie (nawet 1 m wysokości), więc trudno się były nimi poruszać szczególnie osobom dorosłym. Wyszliśmy również na górę, skąd widać była bardzo ładną

panoramę miasta. Chociaż zbyt długo nie dało się podziwiać z powodu bardzo silnego wiatru i uczucia zimna. Po zakończonej wycieczce trochę odpoczęliśmy przed obiadem i po nim również. A następnie była zbiórka trwająca około 30 minut, podczas której rozmawialiśmy o Fryderyku Chopinie. Ostatnią atrakcją tego dnia była gra w kręgle, podczas której było sporo śmiechu i zabawy. Dzięki tak aktywnym zajęciom kolacja bardzo smakowała, a po krótkich przygotowaniach do snu wszyscy bardzo szybko zasnęli.

4 października 2018, czwartek

Obudziłam się około 6:30 i obudziłam również swoją współlokatorkę, o co mnie poprzedniego dnia prosiła. Terenia czytała książkę, a ja pisałam w pamiętniku. Po śniadaniu przygotowywaliśmy się do wyjścia w góry. Spacer trwał około godziny i po wyjściu do góry musieliśmy trochę odpocząć, aby móc udać się w drogę powrotną i dotrzeć na obiad. Po posiłku i krótki odpoczynku udaliśmy się na kolejną wycieczkę, tym razem do muzeum papiernictwa. Zwiedzanie tych kilku sal pełnych ciekawych eksponatów urozmaicone zostało bardzo ciekawymi zajęciami własnoręcznego czerpania papieru białego i kolorowego. Każdy z nas mógł zabrać na pamiątkę efekt swojej pracy i pokazać je po powrocie rodzinie. Przed kolacją większość z nas dzwoniła do rodziców, a po niej i krótkim apelu naszej klasy bardzo szybko wszyscy zasnęli. Po takiej aktywności trudno się dziwić.

5 października 2018, piątek

Już przed śniadaniem zaczęliśmy się pakować zostawiając sobie tylko niezbędne rzeczy na cały dzień. Pierwszą wycieczką była przejażdżka do lasu i powrót kolejką. Nie była to prawdziwa kolejka, a samochód stylizowany. Klasa czwarta zajęła pierwszy wagon, a w drugim usadowiła się klasa ósma. W lesie mogliśmy wejść na ambonę myśliwską i zobaczyć okolicę z wysokości, chociaż wejście, a jeszcze bardziej zejście były trudne. Podczas spaceru po lesie zauważyłam całą rodzinę muchomorów pięknie wyróżniających się swoim kolorem. Drugim punktem dnia była wizyta w dworcu Fryderyka Chopina. Oczywiście byliśmy tam po obiedzie. A po zakończonym zwiedzaniu w drodze powrotnej jeszcze wstąpiliśmy do pijalni wód mineralnych. Zakończenie dnia było typowe, czyli zjedliśmy kolację, a po niej wieczorna toaleta. Musieliśmy się przygotować do porannego wyjazdu. Czekają nas śniadanie i kilkugodzinna podróż, po której wrócimy do naszych domów, rodziców i rodzeństwa. I tak się zakończy nasz wyjazd.

Kaja Bąk



Relacja ze szkolnej dyskoteki

30 października, we wtorek po lekcjach w naszej szkole odbyła się dyskoteka. Klasy IV i V rozpoczęły zabawę o godzinie 16:00 i trwała ona do godziny 18:00. Potem bawiły się klasy VI, VII i VIII do godziny 20:00.

W szkole zjawiłam się około godziny 15:30 i byłam pierwsza z naszej klasy, ale już kilka minut później pojawiały się kolejne osoby. Początkowo, pomimo muzyki, nikt nie tańczył. Jednak dość szybko nabraliśmy śmiałości i odwagi. Po kilkunastu minutach rozpoczęły się tańce i śpiewy. Większość wyglądała na szczęśliwych i radosnych. Tym bardziej, iż można było ulubione piosenki zamówić, więc atmosfera była świetna. Dodatkowymi atrakcjami były kolorowe światła, dzięki czemu czuliśmy się jak na prawdziwej dyskotece.

Takie dyskoteki z różnych okazji powinny być w szkole organizowane, bo dzięki temu możemy wspólnie nie tylko się uczyć w trakcie lekcji, ale też bawić się z koleżankami i kolegami.

Kaja Bąk

Relacja z zielonej szkoły

W dniu 01.10.2018 r. trzy klasy z naszej społeczności pojechały na zieloną szkołę do Szklarskiej Poręby. Podróż trwała 8 godzin. Po przyjeździe na miejsce zapoznaliśmy się z regulaminem i poszliśmy się rozpakować. Dni bardzo szybko nam mijały, jednak były męczące, bo codziennie mieliśmy dwie wycieczki. Odwiedziliśmy bardzo dużo miejsc, m.in. byliśmy na Zamku Czocha oraz w muzeum minerałów. Byliśmy także nad wodospadem Szklarka i wodospadem Kamieńczyk. Poza wycieczkami opiekunowie organizowali nam zabawy i quizy, w których licznie braliśmy udział. Bardzo dobrze wspominamy czas spędzony z naszymi przyjaciółmi.

Karolina Kolegowicz, Marlena Gieras



WYCIECZKA DO LONDYNU, TO JUŻ WSPOMNIENIE



Dnia 3.10.2018 roku o godzinie 10.00 uczniowie naszej szkoły wyjechali na wycieczkę do Londynu. Jechaliśmy przez Niemcy, Holandię, Belgię, Francję, by ostatecznie promem przepłynąć się przez Cieśninę Kaletańską i znaleźć się na brytyjskiej ziemi. We wtorek dojechaliśmy na miejsce. W pierwszym dniu zwiedziliśmy Tower of London- czyli Pałac i Twierdza Jej Królewskiej Mości, budowlę obronną, po zwiedzaniu mieliśmy czas, aby coś zjeść, np.: Fish and chips- tradycyjny angielski obiad. Podczas spaceru mieliśmy szansę zobaczyć Katedrę św. Pawła. Byliśmy również w Galerii Sztuki Nowoczesnej w Tate Modern. Ostatnią atrakcją dnia była wieczorna wyprawa na London Eye, gdzie mogliśmy z wysokości 135 m zobaczyć piękny, oświetlony wieczorową porą Londyn. Na mnie osobiście zrobiło to ogromne wrażenie. Potem zostaliśmy oddelegowani do naszych tymczasowych domów, w których zostaliśmy mile przywitani. Spędzając czas wraz z rodziną goszczącą, musieliśmy bez pomocy języka polskiego porozumieć się z naszymi angielskimi opiekunami.

Kolejny dzień zaczęliśmy od spaceru po dzielnicy Westminster, gdzie mogliśmy zobaczyć słynne londyńskie budowle, a wśród nich: budynek Parlamentu, Opactwo Westminsterskie i Big Ben (niestety jeszcze przez trzy lata w remoncie). Następnie udaliśmy się do Picadilly Circus i Trafalgar Square – w wolnym czasie zrobiliśmy pierwsze zakupy pamiątek. Następnie zwiedziliśmy Muzeum Nauki i Muzeum Historii Naturalnej, mogliśmy przeżyć symulację trzęsienia ziemi. Spacerując po Parku św. Jakuba, mieliśmy szansę zobaczyć oraz zrobić zdjęcia oswojonym szarym wiewiorkom- były śliczne i słodkie. Wielkie emocje wzbudził w nas widok królowej Elżbiety eskortowanej przez policję podczas wyjazdu z Pałacu Buckingham (większość z nas nagrała ten niesamowity moment).

Trzeci dzień spędziliśmy równie świetnie jak poprzednie. Zwiedziliśmy wtedy dwa sławne londyńskie muzea: Muzeum Figur Woskowych Madame Tussaud's i Muzeum Brytyjskie. W Muzeum Figur woskowych mogliśmy się spotkać z gwiazdami czerwonego dywanu, sportowcami, rodziną królewską, politykami, postaciami z filmów/bajek. Mogliśmy zrobić sobie z nimi zdjęcia. Na koniec, wsiadając do czarnych, londyńskich taxi, wyruszyliśmy w podróż przez okresy historii, mijając po drodze m.in. ofiary epidemii dżumy, królową Elżbietę I, Williama Szekspira wielki pożar Londynu. Po skończeniu zwiedzania poszliśmy na przepyszne naleśniki, które sprzedawały nasze rodaczki Polki. Po skończeniu zwiedzania muzeów poszliśmy na słynną ulicę: Oxford Street- gdzie zrobiliśmy zakupy. Po dniu przyjemnego zwiedzania razem z opiekunami wybraliśmy się do ich domów.

Rano po pożegnaniu się z rodzinami goszczącymi ruszyliśmy na ostatnią już wycieczkę po Londynie. Tym razem podróżowaliśmy metrem. Pan przewodnik zrobił nam niespodziankę, wybraliśmy się na najstarszy targ, gdzie mogliśmy poznać smaki i zapachy tradycyjnej kuchni angielskiej. Potem odbył się niesamowity rejs statkiem po Tamizie. W Muzeum Morskim również miło spędziliśmy czas. Nasza wycieczka w Londynie skończyła się w Parku Greenwich, gdzie znajduje się sławne obserwatorium astronomiczne. Mogliśmy również tam zobaczyć wyznacznik dawnego południka zerowego.

Pełni wyrażeń wyruszyliśmy w drogę powrotną do Polski. Była to niesamowita przygoda.

Każdego, kto jeszcze nigdy nie był w Londynie, chcę zachęcić do wyruszenia w tak niezwykłą podróż.



Klaudia Śledziwska



Humor



Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów, itp.

Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać Świętym Mikołajem.

- Czy dlatego Jasio, że roznosi prezenty? - pyta nauczycielka.

- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.



Tata pyta Jasia:

- Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?

- Bo ja też chcę się bawić, kiedy jesteś w domu.



Jasio wykręca numer telefonu i grzecznie pyta:

- Halo, czy to święty Mikołaj?

- Nie.

- Skoro pan nie jest świętym Mikołajem, to po co pan podnosi słuchawkę?



Wigilia. Facet gotowy, zwarty i czeka na 1 gwiazdkę.

Oczywiście puste miejsce zostawił a tu nagle dzwonek.

- Puk, puk!

- Kto tam!

- Strudzony wędrowiec, czy jest miejsce?

- Jest.

- A mogę skorzystać?

- Nie.

- Czemu?

- Bo tradycyjnie musi być puste!



Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.

- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki.

- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.



Opracował: Norbert Gieras

Redaktor naczelny: Klaudia Śledziwska (VIIIb) Zespół redakcyjny: Wiktoria Cudek (VIIIb), Zofia Mirocha (VIIb), Mikołaj Żywioł (VIIb), Aleksandra Sendor (VIa), Jakub Proszianowski (VIa), Karol Zięcina (VIa), Karolina Kolegowicz (VIb), Marlena Gieras (VIb) Przygotowanie do druku: Norbert Gieras (VIIIb) Opieka merytoryczna: Anita Zakrzewska Do użytku wewnętrznego Szkoły Podstawowej nr 78 w Krakowie
--

